

NA JĘZYKI (zapiski), część 2

*

oto jest mowa zdrajcy
gramatyki języka oj
czystego

mówi

a on mi matka
powoli i drzwi
na oścież*

na świat cały

* „on mi matka”, „on mi drzwi” – czasowniki odrzeczownikowe „matkać” i „drzwić” powstały w odpowiedzi na uwagi pomieszczone w eseju Jerzego Jarniewicza *Tygrys zielony albo nieprzekładalność w praktyce*: „Polski wyraz »matka« może przejść podobną drogę (podobną do tej, jaką przechodzi w cytowanym przezeń wierszu e.e. cummingsa) od rzeczownika przez przymiotnik po czasownik, ale tylko wtedy, gdy zmienimy jego postać, dopisując końcówki: „matka”, „matczyny”, „matkować”.

*

– a mój mąż powiada
do sąsiadki to
syfilityk
– tyle razy ci mówię
prostuje nie
syfilityk a
filatelista patrzę

z góry
na petów są
tacy malutcy można
ich przyszpilić
poklasyfikować
i umieścić w gablotach

*

co jeszcze
polska co

mówią nie
zginęła ale
zginie jak
wszystko

a i my żyć
nie będziemy
wiecznie

i ta mowa
polska
się wymówi

*

postanowiłem
odebrać głos
narratorowi

moje wiersze
nie są dla wszystkich
nie są dla wszystkich Polaków
nie są dla wszystkich poetów

moje wiersze nie są
ani dla mnie ani dla Ciebie
moje wiersze nie są
same dla siebie

moje wiersze
nie są moje

moje wiersze
mówią
same za siebie
same do siebie

moje wiersze biorą się
na języki

*

porosła gadającą pleśnią
planeta Różewicza spada
we wszystkich kierunkach
jednocześnie

obraca językami powtarza
a jednak się kręci niczym
zabawka dziecięca zwana
bączkiem i brzęczy
jak rój pszczół

*

W *Ionie* Platona takó rzecze Sokrates (w przekładzie Władysława Witwickiego):

„Bo wszyscy poeci, którzy dobre wiersze piszą, nie przez umiejętność to robią, nie przez sztukę: tylko bóg w nich wstępuje i oni w zachwyceniu wszystkie te piękne poematy mówią, a pieśniarze dobrzy tak samo: Jak korybanci nie przy zdrowych zmysłach tańczą, tak i pieśniarze nie przy zdrowych zmysłach piękne pieśni owe składają, tylko, kiedy jeden z drugim wpadnie w harmonię i w rytm, w rodzaj szafu, w zachwycenie – to już, jak owe bachantki, miód i mleko z rzek czerpią w zachwycie, a przy zdrowych zmysłach nie; tak i pieśniarzy dusza sama to robi, co ich usta mówią. Przecież mówią nam poeci, że z miódopłynnych źródeł i po jakichś ogrodach muz i dolinach zbierają pieśni i przynoszą je nam, jak pszczoły; i oni też tak latają. I prawdę mówią”.

*

Огонь пылает в чельовеке,
Его унять никто не мог.
Тебя назвать не смели греки,
Но чтили, неизвестный бог!

płonie w świecie Mandelsztama
partytura Beethovena
wybrzmiewa w *Sibirisch* Celana

Bogengebete – du
sprichst sie nicht mit, es waren,
du denkst es, die deinen.

i gra muzyka gra muzyka
nieziemskich sfer

*

– język mu się
rozwiązał
posypał się
piach słów
– rozwiązły
– co
– język
rozwiązły
– grzęźnie
w piachu

*

worek piachu niesie
a przez dziurkę
piasek ciurkiem
sypie się po lesie

zabrnął
in silva rerum
gubi się
we mgle
znaczeń

*

z oddali słycać śpiew Eliota:
Words move, music moves
Only in time; but that which is only living
Can only die. Words after speech, reach
Into the silence.

i dalej: The Word in the desert
Is most attaced by voices of temptation...

i dalej jeszcze Rilke:
Musik: Atem der Statuen. Vielleicht:
Stille der Bilder. Du Sprache wo Sprachen
enden. Du Zeit,
die senkrecht steht auf der Richtung vergehender Herzen.

słowa
wniebogłoty

*

in time
intymnie

i ty mnie
nie minie

*

Du Zeit
boli
mnie język
i świat

*

zabawianie się faetonem
i innymi figurami bogami
politykami otwiera pole

możliwości bogowie
stają się politykami ci zaś
policjantami a wszystko
w polis bogowie

bawili się sobą poeci
bawią się bogami faeton
pędząc raz wyżej raz
niżej krzyczą

ale jazda

*

ja-ty
mnie
nie minie
na tratwy
rydwanie

*

(ja-ty ≠ ty-ja)

*

o czym nie można mówić o tym trzeba
milczeć napisał w puencie poematu
logiczno-filozoficznego ludwig
wittgenstein który miał dość
pieniędzy by stać się cichym
sponsorem debiutu rainera marii
rilkego autora umieszczonego
na własnej płycie nagrobnej
wiersza przełożonego przez juliana
przyboisia:

*Rózo, o czysta sprzeczności, rozkoszy.
Nie jesteś niczym snem pod tyłu
Powiekami.*

julian przyboś po drugiej
wojnie światowej napisał mały
poemat *Oświęcim* który zakończył
zdaniem mówiącym że o tym nie można
ani mówić ani milczeć

i to jest czysta
sprzeczność zapisana
na zawsze pod naszymi
powiekami